

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES: dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: w Wroclawiu i Breslau D nr. 5843.

PREZIPIATA w Poznaniu w okazyjnych miejscach	1.20 kwart.	3.50 mb.
• Poznania w okazyjach	1.80	5.10
• Poznania (z odnośnikiem do domu)	1.40	4.20
na pozostał. Rzeczy w Niemczech	1.40	4.20
na pozostał. z odnośnikiem do domu	1.64	4.62
• Niemiec i Austro-Węg. pod okaską	2.15	6.10
• Szwajcarii i Włochów	2.70	6.00
• Niemiec i Austro-Węg. pod okaską	1.80	5.40

OGŁOSZENIA: swytle za jednotamowy wieks petytowy lub jego miejsce — na stronie jednotamowej — 25 fenow.
relamy za jednotamowy wieks petytowy lub jego miejsce — na stronie osterlamowej — 60 fenow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. sw. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 288.

Poznań, środa dnia 19-go grudnia 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 18 grudnia 1917.

Na co sie zanosi?

I.

Przed kilku dniami donoszono, że redaktorzy trzech pism, a to „Gonia Wielkopolskiego”, „Gazety Narodowej” i „Postępu” wystosowali telegram do Kola sejmowego, wzywajacy je, aby podjelo akcje w rzadu w sprawie zaprowadzenia nauki religii w jezyku ojczystym. Kolo odpowiedzialo na to, co nastepuje:

„Kolo Polskie w Sejmie pruskim zawsze uznawalo za swój przedni obowiazek zadac nauki religii w jezyku ojczystym. Kolo i na przyszlosc sprawa nauczania religii w jezyku ojczystym uważa za rzecz pierwszorzednej wagi, godną wszelkich zabiegów. Dlatego też Kolo przy najbliższej sposobności między innymi postulatami ponowi także zadanie nauczania religii w jezyku ojczystym”.

Równocześnie zwrócili się panowie Wiktor Szolderski, Alfred Chlapowski i hr. St. Łaccki do Kola z zapytaniem, czy reprezentacja nasza sejmowa miałaby coś przeciwko temu, gdyby oni na własną rękę starali się o naukę religii w jezyku ojczystym. Jeden z członków Kola, z którym rozmawiali, oświadczył, że — o ile by to nie wywołalo rozdziewku — społeczeństwo — Kolo przeciwko temu niczy nie miało.

Przedmiotem obu tych kroków — podjętych przez trzech redaktorów z jednej i trzech ziemian o dość wyraźnej i znanej fizjonomii politycznej z drugiej strony — jest sprawa nauki religii w jezyku polskim. Nad doniosłością tej sprawy i pilną potrzebą jej rozwiązania nie trzeba się rozwodzić. Społeczeństwu całemu bez różnicy przekonań politycznych żadna sprawa tak nie leży na sercu, jak wychowanie religijne młodzieży w jezyku ojczystym. To też, zdając sobie w całej pełni sprawę, że chodzi tu tylko o jedną i to najskromniejszą część naszych postulatów, wskazaliśmy niedawno na konieczność ponawiania ciągłego tej kwestii i domagania się od rządu ostatecznego usunięcia tej najbardziej krzywdzącej krzywdy, jaką jest degradowanie religii do roli środka germanizującego dzieci polskie.

Pod tym względem zatem, o ile chodzi o zasadę zadania nauki religii w jezyku polskim, niema z pewnością nikogo w całym społeczeństwie, ktoby jaknajgorzej nie życzył sobie spełnienia tego elementarnego warunku najprostszej sprawiedliwości.

Co się tyczy Kół naszych poselskich, a w szczególności Kola sejmowego, to chyba każdy nieuprzedzony patrząc na ofiarną i patriotyczną zabiegliwość posłów około spraw narodowych, przyzna, że niepodobna najmniejszych żywić wątpliwości, iż także sprawa nauki religii jest przedmiotem ich troski najwyższej. Stając zawsze wiernie na straży interesów naszych katolickich i narodowych w zgodzie z całym patriotycznym ogółem społeczeństwa, Kola nasze w Berlinie najmniejszego nie dały powodu do jakichkolwiek wątpliwości w ich stalosć, energję i przezorność także w dziedzinie nauki religii. Jeżeli rząd dotychczas mimo przrzeczeń „nowej orientacji” nie zdobył się nawet na tak minimalne ustępstwo jak polskie nauczanie religii, to chyba tylko naiwność albo zła wola tylko winę tego może przypisywać Kolu. Przy jakiej takiej znajomości stosunków i trzeźwym sędziu politycznym musi każdy sobie powiedzieć, że przyczyny ociągania się rządu tkwią głęboko w całym systemie pruskim i że potrzeba dopiero gruntownego przeobrażenia tego systemu, aby i w naszych stosunkach trwałe i rzeczywiste osiągnąć zdobycze. Jeżeli polityka Kola, mając wielkie cele narodowe na oku, wystrzega się metody konszachtów pokątnych i praw naszych słusznych nie robi obiektem dorywczych transakcji niezgodnych z honorem i aspiracjami narodu, to pod tym względem może być pewne poparcie całego społeczeństwa. Tylko celom poparcia całego społeczeństwa. Tylko celo-

Kół naszych może powoli, ale tem pewniej doprowadzić do celu.

Cóż wobec tego znacza wystąpienia tych panów, o których wyżej wspomnieliśmy? Jeżeli redaktorowie trzech pism polskich wzywają Kolo, aby podjelo akcje w rzadu w sprawie nauki religii, to krok taki sam w sobie nie daje okazji do uwag. Jak każdy obywatel ma prawo zwracać się do Kola z życzeniami, tak i owym panom prawo to przyslugiwalo. Inna rzecz, że doniosłości specjalnej przypisywać nie można telegramowi wyslanemu przez redaktorów trzech pism, gdy gazety polskich jest kilkadziesiąt w naszej dzielnicy. Może to nawet wygladać na pretensjonalność, że trzech panów przypadkowo dobranych chce pouczać Kolo o jego zadaniach i obowiazkach. Ale nad tem zatrzymywać się nie warto.

Inaczej zgola przedstawia się sprawa, jeżeli panowie Szolderski, Chlapowski i Łaccki zawiadamiają Kolo, że oni na własną rękę chcą się starać o polską naukę religii. Tu widzimy wyraźną tendencję do uprawiania polityki poza Kolem i poza społeczeństwem. Co więcej, pisaliśmy, że wchodzą tu w gre jeszcze pewne inne zamiary, że starania o naukę religii nie są celem samym w sobie, lecz środkiem, prowadzącym do innych celów. Słów tych nie pisaliśmy na wiatr. A ponieważ „Gazeta Narodowa” oburza się na tę „osobistą zaczepkę”, przeto postaramy się w następnym artykule te sprawy szerzej oświecić i oddzielić pozor od istoty rzeczy. Wtedy jednemu się może oczy otworzą.

Parlament niemiecki a rokowania pokojowe. Kilka pism, omawiających rokowania w sprawie pokoju, odbywające się w Brześciu Litewskim, wskazuje na konieczność współuczestnictwa w rokowaniach pokojowych przedstawicieli Parlamentu niemieckiego. Szczególnie wielki nacisk kładzie na to organ partyjny frakcji socjalistycznej „Vorwaerts”, który ubolewa, że w tej godzinie o wszechświatowym znaczeniu i doniosłości nie zgromadzili się przedstawiciele narodu na obrady. Wspomniał nie pismo pisze:

„Być może uznaje teraz niejedyn z posłów obywatelskich, ile słuszności mieli socjaliści, gdy występowali i głosowali z taką stanowczością przeciwko odroczeniu Parlamentu. Oczywiście rokowania nie może prowadzić zgromadzenie 397 posłów, ale jaknajściślejszy kontakt pomiędzy rządem a przedstawicielami narodu byłby dzisiaj konieczniejszy, aniżeli kiedykolwiek. Pokładamy nadzieję i życzymy sobie, aby teraz przynajmniej doszło jeszcze do jaknajściślejszego i najbardziej zaufanego kontaktu pomiędzy rządem a prezydium poszczególnych frakcji. Zwłaszcza dla frakcji socjalistycznej niema innej pracy pozytywnej, do którejby nie przyłożyła ręk z większą gorliwością, jak teraz, gdy chodzi o przeprowadzenie akcji pokojowej. Ze jeden z naszych przesłów frakcyjnych, towarzyszy Scheidemann udał się w sprawach pokojowych do Sztokholmu, o tem powszechnie wiadomo.”

„Vossische Zig.” pisze w tej samej sprawie: „Uchodzi za pewnik, że pomiędzy rządem naszym a Rosją toczą się rokowania. Ponieważ wchodzą tu w rachubę nie tylko problemy wojskowe, lecz nadewszystko też problemy charakteru politycznego i gospodarczego, przeto wylania się pytanie, czy rokowania te powinny odbywać się bez poinformowania Parlamentu o zamarach rządu. Conajmniej powinna się zebrać natychmiast komisja główna Parlamentu, celem poinformowania jej o przebiegu rokowań pokojowych.”

Prawo głosowania dla kobiet. Niemiecki związek Rzeszy prawa głosowania kobiet, Niemiecki związek prawa głosowania kobiet i kobiety socjaldemokratyczne nadesłały do pism niemieckich memoriał, w którym powiedziano między innymi co następuje:

„Współuczestnictwo kobiet w życiu publicznym wzmagało się w szybkim wzroście z roku na rok, aż ostatecznie podczas wojny liczba kobiet pracujących zawodowo przekroczyła liczbę mężczyzn. Obowiazek spełniania pracy wobec społeczeństwa wymaga z drugiej strony także udzielenia kobiecie prawa uczestnictwa przy budowie i rozbudowie społeczeństwa. W większości państw kulturalnych przyznano już kobietom prawa publiczne. Niemcy stoją wobec praw kobiecych pośród państw jako ostatni. Nietylko że nie przyslugują kobiecie prawa komunalne i polityczne, ale odmawia się im nawet praw głosowania do sądów kupieckich i zawodowych. Tak z racji spełniania dla dobra ogółu pracy jak z racji swej godności człowieczeństwa zakładają kobiety

przeciwko temu bezprawiu uroczyście protest. Domagają się one politycznego równouprawnienia na równi z mężczyzną: Ogólnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do wszystkich ustawodawczych korporacji, zupełnego równouprawnienia w korporacjach i prawodawczym przedstawicielstwie spraw. Pomimo wszystkich dotychczasowych starań kobiet nie stanęła ani jedna polityczna partja w Parlamencie prócz partji socjaldemokratycznej lub w Sejmach poszczególnych na stanowisku zadań kobiecych. Wobec tego lekceważenia zadań kobiecych, zjednoczyły się kobiety socjalistki po raz pierwszy z kobietami burżuazji w walce o prawa swoje.”

Audjencja przedstawicieli Kola wiedeńskiego u cesarza Karola. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że 15. bm. przyjął cesarz Karol na audjencji prezydium Kola Polskiego w obecności prezidenta ministrów Dr. Seidlera. W skład deputacji wchodziło posłowie do Parlamentu: Ignacy Daszyński, Dr. Stanisław Głabiński, bar. Jan Goetz-Kocimowski, Andrzej Kędzior i inżynier Edmund Zieloniewski. O przebiegu audjencji niewiele przedostało się do ogółu. „Głos Narodu” donosi, że co do sprawy polskiej nie padły podczas audjencji żadne ważne słowa.

„Nowa Reforma” donosi, że deputacja przedłożyła cesarzowi obszerny memoriał w sprawie Polski, legionów i w sprawie nagłych postulatów kraju. Wiceprezisi omawiali następnie poszczególne kwestje.

Cesarz przyjął prezydium Kola bardzo życzliwie i rozmawiał z każdym wiceprezesem, informując się o wszystkich kwestjach szczegółowo.

Brzmienie traktatu rozejmowego.

Urzedowo donoszą:

Między upelnomocnionymi przedstawicielami najwyższych kierownictw armji Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji z jednej strony, Rosji z drugiej zawartym został następujący rozejm, mający doprowadzić do trwałego, dla wszystkich części zaszczytowego pokoju:

Art. I. Rozejm rozpoczyna się w dniu 17. grudnia 1917 r. o godzinie 12. w południe (dn. 4. grudnia 1917 r., godz. 12. w południe według rosyjskiego liczenia czasu) i trwa do 14. stycznia 1918 r., godz. 12. w poł. (1. stycznia 1918 r., godz. 14. rosyjsk. czasu). Zawierające traktat partie są uprawnione wypowiedzieć rozejm w 21. dniu z terminem siedmiodniowym. Jeśli to się nie stanie trwa rozejm automatycznie dalej, aż jedna z partji wypowie go z terminem siedmiodniowym.

Art. II. Rozejm dotyczy wszystkich orężnych sił lądowych i napowietrznych, wspomnianych mocarstw na froncie lądowym między Morzem Czarnym a Bałtykiem. Na rosyjsko-tureckich widowiskach bojowych w Azji następuje rozejm równocześnie.

Zawierający traktat zobowiązują się, że podczas rozejmu nie wzmocnią liczby związków wojskowych, znajdujących się na wspomnianych frontach i na wyspach sundu Moon — także pod względem ich składu i etatu — i że nie podejmą na tych frontach żadnych przegrupowań celem przygotowania ofensywy.

Dalej zobowiązują się zawierający traktat do dnia 14. stycznia 1918 r. (1. stycznia 1918 r. ros. stylu) nie dokonać żadnych operatywnych przesunień wojsk między Morzem Czarnym a Bałtykiem z wyjątkiem, jeśli przesuńnięcia te w chwili podpisania traktatu rozejmowego już zostały zapoczątkowane.

W końcu zawierający traktat zobowiązują się, że w portach bałtyckich na wschód od 15. stopnia długości na wschód od Greenwich i w portach czarnomorskich nie będą gromadzili żadnych wojsk podczas rozejmu.

Art. III. Za linje demarkacyjne na froncie europejskim uchodzą obustronne najprędniejsze zapory własnych stanowisk. Linje te można przekroczyć tylko pod warunkiem cyfry IV.

Gdzie niema zwartych stanowisk, za linje demarkacyjną po obu stronach uchodzi linja prosta między najprędniejszymi obsadzonymi punktami. Przestrzeń między temi dwoma linjami uważa się za neutralną. Również rzeki podatne do żegluzki, dzielące obustronne stanowiska, są neutralne i żeglować na nich niewolno, chyba że chodzi o umówioną żegluzkę handlową. W odcinkach, gdzie stanowiska są daleko od siebie oddalone, komisja rozejmowa (cyfra VII.) winna ustanowić linje demarkacyjne i oznaczyć je.

Na rosyjsko-tureckich widowiskach bojo-

wych w Azji należą linje demarkacyjne oraz komunikacje poprzez nie (cyfra IV.) oznaczyć według umowy obustronnych najwyższych wo-

Art. IV. Celem zacieśnienia i utrwalenia stosunków przyjacielskich pomiędzy narodami stron traktat podpisujących dozwolona jest zorganizowana komunikacja wojska pod następującymi warunkami:

1) Komunikacja dozwolona jest parlamentarzom, członkom komisji rozejmowej (c. VII.) i ich zastępcom. Wszyscy oni posiadają muszą odpowiednio do tego legitymacje conajmniej komendy korpusej lub komitetu korpusej.

2) W każdym oddziale komunikacji może dokonywać się komunikacja zorganizowana w 2 lub 3 miejscach.

W tym celu po porozumieniu naprzeciw siebie stojących dwuzmi miejsc komunikacyjne należą urządzić i białemi chorągwiemi oznaczyć w strefie neutralnej pomiędzy linjami demarkacyjnymi. Komunikacja dopuszczalna jest tylko we dnie w czasie od wschodu do zachodu słońca.

W miejscach komunikacyjnych wolno przebywać jednocześnie najwyżej po 25 przedstawicieli każdej strony, i to bez broni. Wymiana informacji i gazet jest dozwolona. Listy w kopertach otwartych wolno podawać do dalszej wysyłki. Sprzedaż i wymiana towarów do użytku codziennego w miejscach komunikacyjnych jest dozwolona.

3) Pochowanie zwłok poległych w strefach neutralnych dozwolone. O bliższych szczegółach decydują za każdym razem dwuzmi obie strony lub władze wyższe.

4) Decyzja co do powrotu zwolnionych popisowych jednego kraju, znajdujących się na jego terytorjum, należą do kongresu pokojowego. Dotyczy to także członków oddziałów wojskowych.

5) Osoby, które wbrew powyższemu przepisowi (od 1—4) linje demarkacyjne strony przeciwnej przekroczyły, podlegają aresztowi, a zwrot ich nastąpi dopiero po zawarciu pokoju lub wypowiedzeniu rozejmu.

Stron. traktat podpisujące, obowiązują się wojska swe przy pomocy surowych rozkazów i dokładnych pouczeń naklonić do przestrzegania przepisów komunikacyjnych, wskazując na następstwa wykroczeń.

Art. V. Dla wojny na morzu ustanawia się, co następuje:

1) Rozejm dotyczy całego Morza Czarnego i Morza Bałtyckiego na wschód od 15. stopnia długości na wschód od Greenwich i odnosi się do wszystkich tamże znajdujących się orężnych sił marynarskich i napowietrznych, należących do partji zawierających traktat.

Dla spraw rozejmu w Morzu Białym i w rosyjskich wodach nadbrzeżnych Północnego Morza Lodowego, niemieckie i rosyjskie kierownictwa marynarki wojennej wzięły się porozumiewawszy zawrą szczególną umowę. Wzajemnych ataków na okręty handlowe i wojenne o ile możności już teraz należy zaniechać w wodach wspomnianych.

W ową umowę szczególną włączyć należy rozporządzenia celem przeszkodzenia o ile możności temu, aby siły orężne marynarki partji zawierających traktat nie zwalczały się na innych morzach.

2) Ataki od strony morza i z powietrza na porty i wybrzeża drugiej partji zawierającej traktat zostaną po obu stronach zaniechane na wszystkich morzach. Do portów i wybrzeży jednej partji niewolno zawiązać orężnymi siłom marynarskim partji drugiej.

3) Zakazuje się na wszystkich morzach przelatowania nad portami i wybrzeżami drugiej partji oraz nad liniami demarkacyjnymi.

4) Linje demarkacyjne idą:

a) W Morzu Czarnym od Olińki — Latarni morskiej (Uście św. Jerzego) — przylądka Jeros (Trebizonda).

b) W Morzu Bałtyckim od zachodniego wybrzeża Rogekuel - Worms - Boghaer - Svenska - Hoegarne.

Bliższe oznaczenie linii między Worms a Boghaer porucza się komisji rozejmowej Morza Bałtyckiego (cyfra VII. 1) z zaznaczeniem, że rosyjskim marynarskim siłom orężnym w wszelkich stosunkach powietrznych i lądowych zezwala się na wolny przejazd do morza Alandzkiego. Rosyjskie marynarskie siły orężne nie przekroczy linji demarkacyjnych na południe, marynarskie siły orężne czterech mocarstw sprzymierzonych na północ.

Rząd rosyjski przejmując gwarancję, że marynarskie siły orężne czworoporzuczenia, które w początkach rozejmu znajdowały się na północ od linji demarkacyjnych, albo później udadzą się tamdotąd, tak samo będą się zachowywały jak rosyjskie marynarskie siły orężne.

5) Handel i żegluga handlowa na obszarach morskich oznaczonych cyfrą I ustępem 4) są wolne. Ustanowienie wszelkich rozporządzeń dla handlu, tudzież obwieścić drog bezpiecznych dla okrętów handlowych zostanie

Wielki Morza Bałtyckiego (cyfra VII. 1. i 7.)

6) Partię zawierającą traktat zobowiązującej się podczas rozejmu w Morzu Czarnym i w Morzu Bałtyckim nie podejmować żadnych przygotowań do operacji zaczepnych przeciw sobie na morzu.

Art. VI. Celem uniknięcia niepokoju i zająć na froncie, ćwiczenia z oddziaływaniami piechoty nie mogą odbywać się bliżej, jak 5 km., z oddziaływaniami artylerji bliżej, jak 15 km. poza frontami.

Wojna lądowa za pomocą min zostaje zabezpieczona zupełnie.

Napowietrzne siły orężne i balony na wojnie muszą pozostawać poza 10 km. szeroką strefą powietrzną za własną linią demarkacyjną.

Prace przy stanowiskach za przednimi zaparami drutowymi są dozwolone, lecz nie zezwala się na prace, które mogłyby służyć do przygotowania ataków.

Art. VII. Z rozpocz. rozejmu zgrupują się wymienione niżej komisje rozejmowe (przedstawiciele każdego państwa, biorące udział w danym froncie), którym należy przedkładać wszystkie wojskowe kwestie dla wykonania przepisów o rozejmie w odnośnych miejscach:

1. Ryga dla Bałtyku,
 2. Dźwińsk dla frontu od Bałtyku do Desny,
 3. Brześć Litewski dla frontu od Desny do Prypeci,
 4. Berdyczów dla frontu od Prypeci do Dniestru,
- (dla frontu od Dniestru do Czarnego Morza.)
5. Koleszwar (nego Morza. Oznaczenie granic Focsan i obu komisji 5 i 6 w obopólnym porozumieniu).
 7. Odesa dla Czarnego Morza.

Komisjom tym stawia się do dyspozycji bezpośrednio i niekontrolowane połączenia telegraficzne z krajem. Przewody budują w własnym kraju aż do śrótki pomiędzy linjami demarkacyjnymi odnośnie dowództwa armji. Także na placach boju rosyjsko-tureckich w Azji urządzi się podobne komisje według zgody obustronnych głównodowodzących.

Art. VIII. Traktat o zawieszeniu broni z dn. 5. grudnia (22. listopada) 1917 i wszelkie uchwały o zawieszeniu broni lub rozejmie, zawarte dotychczas dla poszczególnych części frontów ten traktat rozejmowy znosi.

Art. IX. Strony kontrolujące tuż po podpisaniu traktatu rozejmowego rozpoczną układ pokojowy.

Art. X. Wchodząc od zasady wolności, niezależności i terytorjalnej nienaruszalności neutralnego państwa perskiego naczelne dowództwa tureckie i rosyjskie gotowe są wycofać wojska swe z Persji. Wejść natomiast z rządem perskim w łączność, aby uregulować szereg wycofania wojsk i zarządzenia, potrzebne do zabezpieczenia owej zasady.

Art. XI. Każda strona kontrolująca otrzymała brzmienie tego traktatu w niemieckim i rosyjskim języku, podpisane przez upoważnionych przedstawicieli.

Brześć 15. grudnia 1917 st. st.)
(Podpisy.)

Dodatek do układu rozejmowego.

Celem uzupełnienia i rozszerzenia układu rozejmowego strony postanowiły jak najszwiej zabrak się do uregulowania wymiany jeńców cywilnych i niezdolnych do służby jeńców wojennych w drodze bezpośredniej przez fronty. Uwzględnić ma się w pierwszym rzędzie wysyłkę zatrzymanych w ciągu wojny kobiet i dzieci poniżej lat 14. Strony postarają się natychmiast o możliwą poprawę położenia jeńców wojennych. Ma to być jednym z najważniejszych zadań rządów interesowanych. Celem przyspieszenia rokowań pokojowych i możliwie szybkiego wyłączenia ran, jakie wojna zadała cywilizacji, ma się poczynić kroki celem przewrócenia stosunków kulturalnych i gospodarczych między stronami, zawierającymi układ. Ku temu celowi ma służyć m. l. podjęcie ruchu pocztowego i handlowego, przesyłka książek i pism itp. w obrębie granic zakreślonych przez rozejm. Celem uregulowania szczegółów zbierze się niebawem w Piotrogradzie mieszana komisja wszystkich interesowanych.

Brześć Litewski, 15. grudnia 1917 r.
W zasadzie zatwierdzono i z zastrzeżeniem definitywnego sformułowania podpisano.
(Podpisy.)

W przededniu rokowań pokojowych z Rosją.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Rząd Niemiec, Austro-Węgier, Bulgarii i Turcji rozpoczną jeszcze w najbliższych dniach rokowania pokojowe z Rosją. Wzrost pełnomocników niemieckich nastąpi niebawem.

Z estrady koncertowej.

Drugi wieczór muzyki komnatowej.

W przeciwieństwie do pierwszego wieczoru muzycznego (w dniu 1. czerwca br.), gdzie zażęto wiele miejsc świecilo pustkami, zapelniała się tym razem wielka sala Lambertia po brzegi. Jestto objaw pocieszający dla organizatorów, którzy mogą obecnie już liczyć się z tem, że posiew, jaki rzucano urządzeniem pierwszych koncertów, padł na glebę podatną. W obecnych naszych warunkach, gdzie nie posiadamy ani opery, ani muzyki orkiestralnej, można zaprowadzenie u nas koncertów kameralnych uważać za bardzo szczęśliwy pomysł, gdyż jest to znakomity sposób zapoznania się z właściwościami poszczególnych kłoi i kierunków muzycznych oraz wyrobienia i pielęgnowania zmysłu prawdziwie artystycznego. Koncerty takie należałoby urządzać nie tylko raz lub dwa razy w roku, lecz systematycznie i to przynajmniej co miesiąc, uwzględniając stronę historyczną muzyki; wieczory takie wypełniłyby zatem równocześnie bardzo ważne zadanie kulturalne.

Wielki Morza Bałtyckiego (cyfra VII. 1. i 7.)
warunków pokoju między obecnymi już w Brześciu Litewskim przedstawicielami rządów interesowanych już są w toku.

Dr. Czernin udaje się na rokowania pokojowe.

Wiedeń, 18. XII. (WTB.) Jak donoszą pisma, uda się minister hr. Czernin niebawem na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego. Z tego powodu odłożone zostanie prawdopodobnie zapowiedziane na jutro posiedzenie komisji zagranicznej Delegacji austriackich do późniejszego czasu.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Car nie uciekł.

Piotrogród, 15. XII. (WTB.) Piotrogródzka Ag. Tel. demuntuje pogłoski o ucieczce byłego cara.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Piotrogradzie.

Berlin, 17. XII. (WTB.) W sprawozdaniu wczoraj podanego wyniku wyborów do Rady miejskiej w Piotrogradzie donoszą, że bolszewicy zdobyli 188, socjalrewolucyjni 20 krzec. l.

Aresztowania w Piotrogradzie.

Piotrogród, 15. XII. (WTB.) Na posiedzeniu wczoraj urzędników dla poparcia strajkujących pod przewodnictwem dyrektora Banku perskiego aresztowano Peluna, byłego urzędnika skarbow., Skworecowa, byłego dyrektora kancelarii ministerstwa skarbu, Szabanowa, byłego zastępcę ministra skarbu, Balabanowa, byłego zastępcę dyrektora kancelarii ministerstwa finansów i Heymana, dyrektora Banku perskiego.

Konflikt między Trackim a ambasadorami koalicyj.

Piotrogród, 15. XII. (WTB.) Rozmaitości ambasadorowie odmawiali wizy dla paszportów kurjerów dypl. kom. ludow. dla spraw zagranicznych, uzasadniając krok swój tem, że rząd rad robotników i żołnierzy nie uznany został jako rząd. Komisariat dla spraw zagranicznych oświadczył, że kwestja uznania rządu jest prostą formalnością. Rząd rad robotników i żołnierzy mało przypisuje wagi do tych szczegółów zwyczajów dyplomatycznych. Dowód na to, że ambasadorowie uznali władzę rad robotników i żołnierzy, mieli się w tem, że zwracali się do niego, kiedy potrzebowali paszportu dla własnych kurjerów. Wobec tego niewłaściwego stanu rzeczy komisarz ludowy dla spraw zagranicznych rozkazał, żeby przedstawicielom tych ambasad, które uważały za rokratycznych nie udzielano żadnych ułatwień.

Sprawa Czyczeryna.

Amsterdam, 17. XII. (WTB.) „Alb. Handelsblad“ dowiaduje się z Londynu, że Czyczeryn, którego rząd bolszewicki zamianował ambasadorem rosyjskim w Anglii, został wypuszczony na wolność. Rząd angielski nie chciał odesłać go do Piotrogradu.

Normalne stosunki komunikacyjne w Rosji.
Piotrogród, 15. XII. (WTB.) Ogólony ruch kolejowy poczyna funkcjonować.

Zarząd kolei i komunikacji donosi, że w ostatnich dniach nadeszły dostateczne dowozy żywności i opalu dla Piotrogradu, Moskwy i wszystkich ludnych miejscowości w północnej Rosji oraz dla frontu południowego i północnego. Dla aprowizacji Piotrogradu potrzeba codziennie 40 wagonów zboża. Dnia 1. grudnia przybyło 23 wagonów.

Bankructwo systemu żywnościowego.

Cały okropność w stosunkach aprowizacyjnych przedstawił memorjal magistratu i rady miejskiej w Neukoelln pod Berlinem, który wymienione korporacje miejskie wysłały do Urzędu żywnościowego. Memorjal traktowano poufnie, jednakże berliński „Vorwärts“ ze względu na dobro publiczne miał odwagę ogłosić go w dosłownem brzmieniu. Memorjal przechodząc poszczególnie dziedziiny żywnościowe, wykazuje zupełne bankructwo dotychczasowych zarządzeń władz centralnych. Nie licząc się z cenami ustanowionymi przez urzędy państwowe i organy podziału

O dziejach i rozwoju muzyki komnatowej w ogólności pisano dostatecznie już w jednym z ostatnich numerów „Kurj. Pozn.“. Wobec tego możemy przejść zaraz do omówienia koncertu samego, którego głównym celem było zapoznanie nas z muzyką nowoczesną. Środkowa część programu jednakże zwróciła nam uwagę, jakby dla porównania, na muzykę klasyczną. Wybrano na ten cel kwartet smyczkowy c-dur Mozarta. Jako pierwszy i trzeci numer wykonano trio fortepjanowe i kwintet fortepjanowy (op. 35) L. Różyckiego z współudziałem kompozytora. Pan Różycki, jak wiadomo, jest kompozytorem na wskroś nowoczesnym, kroczącym drogami Ryszarda Straussa. Muzyka nowoczesna znajduje się wciąż jeszcze w stadium rozwoju, także charakter jej nie jest jeszcze dostatecznie ustalony. Zrozumiała zatem jest rzecz, że powstaje dużo utworów o pełnej eksperymentalnym, nie zrównoważonym. R. Strauss nawet, twórca modnego kierunku muzycznego, porzucił pierwotnie swe zasady artystycznej ekscentryczności i swawoli, uwzględniając w operach „Salome“ i „Elektra“ i uczynił napisaniem opery „Rosenkavalier“ i „Symfonji Alpejskiej“ znaczne ustęstwa na rzecz zasad

żywności, nenwa wojenna opanowała wszystkie gałęzie artykułów pierwszej potrzeby i doprowadziła do stosunków takich, że nawet władze miejskie, chcąc zdobyć żywność potrzebną dla swej ludności, przekraczać muszą ustanowione ceny maksymalne. Zakłady fabryczne Kruppa i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, którym o pieniądze nie chodzi, zakupują zapasy żywności wagonami po każdej ofiarowanej sobie cenie dla robotników pracujących w przedsiębiorstwach. Stwierdzono też na jednym z zebrań urządzonych przez pewną organizację państwową, że wszystkie gminy Wielkiego Berlina przekroczyły ustanowione ceny maksymalne za jarzyny. Gminy, któreby chciały się trzymać cen maksymalnych, powiada memorjal, naraziłyby się na niebezpieczeństwo, że własnych mieszkańców gorzej zapoatrzą w żywność niż te, które nie trzymają się zbyt skrupulatnie cen maksymalnych. Trzeba wiedzieć, jakie ceny podają spekulanci, ofiarowując swój towar, aby w całej pełni zrozumieć nicość dotychczasowych przepisów o cenach maksymalnych. W memoriale powiada, że miasto Neukölln ofiarowano pszenicę, jęczmień, owies, żyto po 200 mk. za centnar. Cenę 100 mk. uważa się w kołach spekulantów za przeciętną. Za groch i szaliki zdano od 140 do 200 mk. za centnar. W sprężonym jarzynie i owoców cena nie odgrywa żadnej roli, przywzięto do zapalenia cen a matorskich. Tak samo nie biorą pod uwagę wagi i gęstości na ceny maksymalne w sprężonym miewie, sera, ziemniaków, rozmaitych tłuszczów i w handlu masła.

Taka mniejszość jest treść memorjalu, który przewodniczący Urzędu żywnościowego, znany nam bardzo dobrze p. Waldowa, byłby naczelny prezes prowincji poznańskiej, usiłował oczywiście zataić na wszelki sposób przed opinią publiczną.

Tymczasem jednak zajął się całą sprawą prasa, nie szczędząc bynajmniej słów prawdy p. Waldowemu, który tak po bohateru zwał, „niebezpieczeństwem polskie“ — lecz zawiódł zupełnie tam, gdzie czynność trudna przysporzyć mogła prawdziwych wawrzynów naprawde pozytywnej zasłuzde.

„Vorwärts“ o stosunkach, jakie się wytworzyły pod rządami Waldowa w dziedzinie aprowizacyjnej, wyraża się w słowach bardzo ostrych i stanowczych. Spekulantów porównuje z wrogiem zewnętrznym i pisze:

„Czy można jednak wogóle uczynić takie porównanie? Anglicy prowadzą otwarcie przeciwko nam wojnę. Ci zaś, których właśnie o wiele za pochlebnie nazwaliśmy wewnętrznymi angiłkami, są własnymi rodakami. W znacznej części są niewątpliwie wielkimi patriotami, nas nazywają „ludźmi zrzędnowanymi“ i „ludźmi bez ojczyzny“, nie chcą skończyć wojny, póki nie będzie niemiecka Polska, Litwa, Kurlandja, Belgja, Longwy i Briey. Oni bronią także „wypróbowanych podstaw państwa pruskiego“, widząc, czemu to czynią, bo stosunki, które stworzyli i któremi się tęczą, są możliwe jedynie tam, gdzie prawo wborcze nie dotyczy ludzi, lecz „obszar“ i „kalety“.

W słowach „Vorwärts“ upatruwać trzeba nie tylko żurzy, która, jak się zna, zmierza do stołka prezesa Urzędu żywnościowego, Waldowa.

Z Królestwa.

Niepokoje wśród włościan w Królestwie. „Goniec Częstochowski“ ogłasza urzędowe rozporządzenie gubernatorstwa wojskowego obwodzie częstochowskiego:

„Dnia 25. i 27. października 1917 r. doszło w obwodzie gminy Węglowice do zbiegowisk i niepokojów, tak, że ostatecznie wojsko niemieckie zbrojną ręką wkroczyć musiało. Za udział w niepokojach ukarano 5 włościan karą więzienną 10—15 lat więzienia, jednego zaś na rok więzienia. 20 dalszych sprawców będzie sądzonych w najbliższym czasie.

Listowi

zbiiera już przedkłada Kurjera Poznańskiego na kwartał pierwszy 1918. Abonament kwartalny na poczcie wynosi mk. 4.20 a z odnożeniem do domu mk. 4.62; w Poznaniu w redakcji mk. 3.60, w agencjach mk. 3.90 z odnożeniem mk. 4.20; przez pocztę poleć marek 5.40; pod osuską w Niemczech i Austro-Węgrzech mk. 6.10; za granicą marek 8.—.

Nasze sprawy.

— Kupno. Pan F. Kostrzyński, właściciel hurtowego składu papierów wytwornych przy ul. Berlińskiej 10, nabył na subhascie dom narożnikowy

estetycznych muzyki. W ostatnich dwóch utworach, w przeciwieństwie do oper poprzednio wymienionych, zdradza on dążność do wypowiedzenia się w znacznej mierze kantyleną (melodją) kosztem zawiłanej i struktury harmonicznej.

Pod sztandar tej więc muzyki nowoczesnej zapisał się p. Różycki. I o jego kompozycjach nie można jeszcze powiedzieć, że posiadają charakter już zupełnie zrównoważony. Zaznacza się to w pewnej mierze w najnowszej jego operze „Eros i Psyche“, gdzie obok ustępów o niezwykłym silnem napięciu dramatycznym, nadzwyczajnych efektach orkiestralnych, uwadniają się także ustępy nieco blade, pozbawione silniejszego akcentu muzycznego. To samo powiedzieć można o wzoraj wykonanych jego utworach kameralnych.

W każdym razie uważać należy za fakt niezbitny, że p. Różycki posiada bogaty talent muzyczny, bujną fantazję, nadzwyczajną pomysłowość i silną inwencję, szczególnie w odzwierciedlaniu efektów orkiestralnych. Z przyjemnością zaś zaznaczyć wypada, że nie gubi się w rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień czysto harmonicznych, przeciwnie, utwory jego nacechowane są szeroką, szlachetną

w przy ul. Włocławskiej (Dobrych) należą do tych, co żył Samuel Szwarcberg, za 160 tja mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 19-go grudnia 1917.
Kalendarz Dnia: Granie, Wiktor
Wczoraj
Jutro: 3.9 zachód 3.44
Wschód słońca Dnia: 3.9 zachód 3.44
Jutro: 3.9 zachód 3.44
Wschód księżyca: Dnia: 10.13 zachód 9.1
Jutro: 10.13 zachód 9.1

Przeopowiednia pogody berlińskiej stacji meteorologicznej na dzień 18. XII. wiewy: wiewy chłodne, sucha, dość pogodna, po zmroku pochmurno i ciepło.

OSOBISTE.

— (sw.) Wiadomości kościelne. (Dyjecja zja chełmińska.) Ks. proboszcz Reinhold Hackert z Hławy otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Ślasku rogardzie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:

We wtorek „Czartowski ławca“, sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza, ciesząca się wzrastającym powodzeniem.

W środę na cel Wincentego Kapackiego, artysty teatrów warszawskich, obchodzacy w tym roku pięćdziesięcioletni jubileusz pracy scenicznej przedstawienie „Księżdz Marka“ J. Słowackiego.

W czwartek „Lalka“ operetka Andrana, przyjęta na pierwszych przedstawieniach z niebywałym entuzjazmem a publiczności.

W piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę popołudniu raz jeszcze „Czartowski ławca“ J. Galasiewicza.

Wczoraj „Lalka“. Początek przedstawienia wieczorem punktualnie o godz. 8.

Buety wczesniej nabywać można w księzarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhemowski 3 od godz. 9.12 i 3.

— Gwiazdka w Towarzystwie Młodych Przemysłowców w Poznaniu. W przyszłą niedzielę 23. bm. po południu o godz. 4. odbędzie się w lokalu Towarzystwa na sali p. Cińskiego przy ul. Wrocławskiej 18. rozdanie gwiazdki dzieciom po zmarłych członkach i dzieciom członków zabrnnych do wojska. Żony członków o ile nie odebrały gwiazdki, prosimy o przybycie do odebrania gwiazdki. Wszystkich członków i życzliwych Towarzystwu zaprasza Zarząd Młodych Przemysłowców w Poznaniu. L. Miklaszewski, prezes. W. Ruczkowski, sekret.

— Poznańskie koła śpiewackie ku czci Tadeusza Kościuszki. W poniedziałek wieczorem w Teatrze Polskim odbył się w formie koncertu obchód ku czci Naczelnika, urządzone przez poznańskie koła śpiewackie. Program rozpoczął się uwerturą do zapomnianej prawie opery Moniuszki „Pani“, która wystawiła opera warszawska niedawno temu. Należę się uznanie p. K. Pendowskiemu, że zapoznał szerokie koła, którym dotąd znane są melodie z Halki, najwzwyż zaś jeszcze z Straszego Dworu, z innymi utworami Moniuszki. Poza tem zagrała orkiestra w drugiej części programu uwerturę „Polonia“ R. Wagnera, która przyjęto z zapalem. Chór mieszany śpiewał a cappella Kantatę jubileuszową ks. Dr. Surzwickiego pod batutą p. K. Barwickiego, a chór żeński Polonez Kościuski i Rozmowa Kościuski z Lagienką, scharmonizowane przez Bartkiewicza. Najpotężniejsze wrażenie zrobił jednak Nowowiejskiego „pochód żałobny na Wawel“, który wymaga zespołu więcej wrobionego. W przerwach między utworami muzycznymi rewywiał art. dram. Wł. Bracki K. Pendowski „Prolog“ oraz „Pogrzeb“ z Kazimierza Wielkiego. Szczególnie ostatnia recytacja wywarła głębokie wrażenie przy wtórze szopenowskiego „Marsza żałobnego“, który grała orkiestra za kotarą. Mowę uroczystościową wypowiedział gość z Berlina, niezrównany jako mówca polityczny, poseł Wojciech Korfanty, wilyny owacyjnie. Mówił o ideach, które całe życie przyswiewcał Kościuszce, a która stręścić można w słowach: Polska Jagiellońska, demokracja. Gorąco dziękowano posłowi Korfante-mu za mowę, wywołując go oklaskami na estradę, która bardzo gustownie była udekorowana. Szczególnie wspaniale odbijał biały orzel Kościuszkowski, umieszczony ponad biustem Naczelnika. — Wrażenie ogólne było podniosłe. Programu nie zdołano jednak do-

linją melodyjną, która uwydatniła się przepięknie w Adagio-Andante i Allegro-giocoso wczorajszego kwintetu, którego słuchala publiczność wprost z zachwytem. Pod względem wykonania technicznego wypadł najlepiej kwartet Mozarta, którego wrażenie pozostało długo w pamięci słuchacza. Tutaj stanęli artyści w zupełności na wysokości zadania. Nie tak dobrze zgrane było trio, gdzie uwydatniał się, jak się zdaje, pewien brak należytęgo przepracowania w najdrobniejszych szczegółach. Koncertantami byli pp. Aleksander Fiedemann (I skrzypce), H. Drobaczewski (II skrzypce), B. Kroyt (altówka) i S. Sakon (wiolonczela). Instrumenty posiadały znakomite, a ton ich pełny i szlachetny, dawały ręką mistrzowską czarował wręcz wszystkich słuchaczy. Akompanjament, jak wyżej zaznaczono, objął p. Różycki sam. Pozwalamy sobie zwrócić mu uwagę na to, — czego on sam, będąc w najbliższym otoczeniu zespołu, z pewnością nie mógł, — że miejscami w jego występach fortepjanu przy równoczesnym skrajnym akompanjamentie byłyby kompozycje jego jeszcze więcej zyskały.

W sprawie robotników z Królestwa.

Robotnicy z Królestwa coraz częściej zwracają się do posłów oraz instytucji narządowych, prosząc o poradę lub pomoc. Nierzadko zaś zdarza się, iż ta sama osoba jednocześnie pisze do rozmaitych miejsc, wskutek czego mamuje się dużo pracy i powstaje zamieszanie. Aby temu zaradzić, Kolo parlamentarne założyło w Berlinie własne biuro społeczne, którego kierownictwo naczelne objął p. Karol Rose, przyczem ze względu na wielką ilość robotników, pracujących w Nadrenji i Westfalji osobny oddział powstaje w Bochum. W miarę potrzeby przewidziane jest utworzenie oddziałów także w innych miastach. Robotnicy z Królestwa, pracujący w Nadrenji lub Westfalji, a pragnący pomocy lub porady zechcą zatem zwracać się z listami pod adresem:

Soziales Bureau der Polnischen Reichstags - Fraktion - Abteilung Bochum, Klosterstr. 10.

Wszyscy inni zaś robotnicy z Królestwa niech adresują:

Soziales Bureau der Polnischen Reichstags - Fraktion Berlin, Reichstag.

Założenie powyższej instytucji przez Kolo Polskie parlamentarne witamy jako nader ważny krok naprzód w dziedzinie opieki nad rzecznymi bezdomnymi robotnikami z Królestwa, pracującymi w Niemczech. Jesteśmy przekonani, że scentralizowanie wszystkich spraw, dotychczas dzielonych losu wysobodzonych z Królestwa, da możliwość do materialnego i moralnego zapewnienia się ich dola oraz do skutecznej obrony przed wszelkim wyzyskiem lub uciskiem.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 17. XII. wiecz. (WTB.) Z terenów wojny nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Jedną z naszych łodzi podwodnych, komendant kapitan Rose, zatopila dnia 5. grudnia w Kanale angielskim kontrolorodowic angielski „Jacob Jones” i ujęła prztem dwóch marynarzy. Następnie atakowała łódź nieprzyjacielski ruch handlowy i zatopila mimo najmniejszego przeciwdziałania 8 parowców o pojemności przeszło 22 tys. ton. Ofiarą łodzi padły 4 wielkie parowce wystrzelone z silniczek zabezpieczonych konwojow. W tem parowiec angielski „Westlands” (3112 ton) z węglem z Leith do Nantes; parowiec angielski „Nyansa” (4053 ton). Sam jeden jadący uzbrojony parowiec wystrzelony został z silnej eskorty. Parowiec angielski „Farris Wood” (2353 ton), który pod osłoną statków strażniczych jechał nad wybrzeżem angielskim na zachód, ugodzony został torpedą.

Szef sztabu admiralicji.

Tajne posiedzenie Izby włoskiej.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Wczoraj odbyło się czwarte tajne posiedzenie Izby włoskiej. Brało w niem udział tylko 250 deputowanych. Na dziś zapowiedziano dalsze tajne posiedzenie. Ostatnie, jak się tego spodziewa prasa, Liczy się na pewno, że publiczne posiedzenia skończą się przed Bożym Narodzeniem.

Proces deputowanych włoskich.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Władze sądowe według prasy mediolańskiej wniosły do prezydium Izby, by wolno im było wytoczyć proces deputowanemu Vigna z powodu udziału i przy puszczeniu nakłaniania do zakazanego zgromadzenia socjalistycznego, oraz przeciw deputowanemu Degiovanni z powodu agitacji przeciwwojennej. Dalej toczy się obecnie śledztwo przeciw deputowanemu Mignoli i Geosso Cauadana.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie z 15. XII. popołudniowe: Z nocy nic nowego oprócz dość silnej walki działowej na froncie pod Bezonaux.

Sprawozdanie z 15. XII. wiecz. Dość silna działalność artylerji w okolicy Miette. Udał nam się napad na nieprzyjacielskie rowy strzeleckie na południe od Juvincourt. Ujęliśmy jeńców. Na prawym brzegu Mozy podjęli Niemcy po gwałtownym ogniu działowym atak w pobliżu lasu pod Chaume. Ogień nasz zmusił atakujących do rozproszenia się. Dość ożywiona walka działowa trwa w całym tym odcinku. Poza tem dzień wszędzie minął spokojnie.

W ciągu 14. artylerja nasza ostrzeliwała twierdzenia nieprzyjacielskie. Dn. 15. szczególnie gwałtowna działalność artylerji w okolicy Merkem.

Armja wschodnia: Slaba działalność artylerji na całym froncie. W kolanie Czerny oddziału kilka napadów nieprzyjacielskich.

Sprawozdanie francuskie z 16. XII. popołudniowe: Miedzy rzekami Aisne i Oise dość ożywna działalność artylerji po obu stronach.

Sprawozdanie francuskie z 16. XII. wieczorne: Na większej części frontu przerywana chwilami walka działowa, dość silna w okolicy lasu pod Courieres. Napad usiłowany na rowy nasze na południe od St. Quentin rozbił się całkowicie.

Armja wschodnia: Średnia działalność artylerji na całym froncie i dość ożywna na północ od Monastynu. Około 30 latawców koalicyjnych bombardowało składnice i dworzec

w Cestowie 18 km. na północ-zachód od Doiran. Latawiec nieprzyjacielski zestrzelony został przez naszą artylerję.

Sprawa Caillaux'a.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Prasa parvska pisze: Podczas badania przez komisję śledczą Izby w sprawie Caillaux'a, protestował Clémenceau energicznie przeciw twierdzeniu Caillaux, według którego tenże stał się rzekomo ofiarą machinacji ambasadora Barrères. On, Clémenceau, opiera się przy zeznaniach swych na dokumentach dyplomatycznych i nie może dopuścić, żeby ambasadorowi republiki podsuwano mylne sprawozdania dla rządu.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie z 16. XII. Nocą zaatakował oddział nieprzyjacielski jeden z posterunków naszych na zachód od Villers Guislain, lecz został odparty. Dziś odrzucono atak nieprzyjacielski na północ od La Vaquerie. Ubiegłej nocy poprawiliśmy nieco pozycje nasze na wschód od Avion. Odparto ze skutkiem usiłowana przez wroga wyprawę na południe od Armentières. Artylerja była na obu stronach czynna, na południe od rzeki Scarpe. Wzmocniona nieprzyjacielska działalność artylerji na północ od Langemarck.

Lotnictwo: Mimo pogody przeszkadzały bardzo silny wiatr i mgły w rekonesansach i operacjach ogniwych. Latawce nasze obrzucily m. i. dwie pozycje dział dalekonośnych na południe - zachód od Lille. Pozycje te raz jeszcze obrzuciliśmy bombami nocą. Działalność nieprzyjacielskich sil lotniczych przez cały dzień była znaczna. Zmuszono do lądowania trzy ubezwalnione latawce nieprzyjacielskie. Z naszych latawców nie brak żadnego.

Walka w Palestynie.

Sprawozdanie angielskie z 16. 12. z Palestyny: Lewe skrzydło i centrum na północ od Ludd posunęły się na szerokości 5 mil naprzód, pierwsze aż do półtoręj mili w głąb, nie napotkawszy na wiekszy opór. Zajęto Ehibrah, Kh'banue i Elbornat i na prawem skrzydle poza Elireh sięgający teren. Latawce nasze rzucily 56 bomb na łodzie motorowe.

Komunikaty bułgarskie.

Sprawozdanie bułgarskie z 16. 12.: Front macedoński: W kilku punktach frontu trwał ogień działowy w ciągu dnia i był tylko na południe od jeziora Doiran nieco bardziej ożywny. W dolinie Strumy nasze oddziały wywiadowcze odpartły angielski oddział piechoty. Na wschód od Wardaru ożywna działalność lotnicza.

Dobrudża: Spokój.

Sprawozdanie bułgarskie z 17. XII. Front macedoński: Na Czerwonej Stenie i na południe od Doiran od czasu do czasu dość ożywna działalność artylerji. Na innych frontach średni ogień działowy. W dolinie pod Serelem oddziały wywiadowcze nasze odpartły kilka oddziałów piechoty i konnicy angielskiej.

Sztabu: Spokój.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckie z 16. XII. Front w Palestynie: Na wschód od Beit Anrul Fuka znieśliśmy posterunek nieprzyjacielski i ujęliśmy kilku jeńców. Na wschód od Jeruzolimy zajęliśmy obsadzone przez wroga wzgórza. Późnym atak przeciw lewemu skrzydłu naszemu został odparty. 3 karabiny maszynowe pozostały w naszych rekach. Zatopiony pod Antalia statek był uzbrojonym francuskim par. „Pars” (1200 ton). Oprócz tego statku zatopiono w dniu 13. grudnia uzbrojona karabinami maszynowymi nieprzyjacielską łódź torpedowa.

Pełnomocnieni przedstawiciele naczelnego dowództwa Turcji, Niemiec, Austro-Węgier i Bułgarii z jednej, i pełnomocnicy rosyjskiego dowództwa naczelnego z drugiej strony dn. 15. XII. 1917 podpisali w Brześciu Litewskim układ rozejmowy. Rozejm rozpoczyna się 17. XII. w południe i obowiązuje do 14. stycznia 1918 na czas 28 dni. Obejmuje on wszystkie siły sprzymierzeńców i rosjan od Baltyku aż do Morza Czarnego, siły na Morzu Czarnem i na frontach otomańskich w Azji. Jeżeli nie zostanie z 7 dniowym terminem wypowiedziany przed upływem czasu, trwać będzie automatycznie dalej. Rokowania pokojuowe rozpoczynają się bezpośrednio po podpisaniu rozejmu. Ruch statków handlowych na Morzu Czarnem jest wolny. Specjalnej komisji polecono poczynić konieczne zarządzenia w sprawie linii demarkacyjnej dla sil morskich i ustanowienia bezkrotnych dróg dla ruchu statków handlowych.

Sprawa niemiecko-angielskich zabiegów pokojowych.

Berlin, 17. XII. (WTB.) Według doniesienia z Amsterdamu lord Robert Cecil powiadomił Biuro Reuters, że to, co ma być odpowiedzią Niemiec na oświadczenie Balfoura w Parlamencie o niemieckim kroku pokojowym w wrześniu, jest zupełnie niezgodne z prawdą. Jak prezydent Wilson starała się także bezustannie Anglja, by uzyskać wyjaśnienie co do niemieckich celów wojennych, i wciąż od nowa usilowała uzyskać to wyjaśnienie za pomocą mów ministrów, lecz dotąd bez skutku. Absolutnie nie zgadza się jednakże, jeżeli się daje zrozumieć, że wystosowano jakiegokolwiek zapytanie natury prywatnej do nieprzyjaciela z wiedzą rządu angielskiego. Rozpowiedziane przez Biuro Reutersa oświadczenie lorda Roberta Cecila o odpowiedzi niemieckiej na oświadczenie Balfoura w Parlamencie angielskim pod żadnym względem nie może osłabić doniesienia Biura Wolfa. Lord Robert Cecil wie doskonale, że nie publiczne mowy ministrów są przedmiotem dyskusji. Nie jest zatem zrozumiałe, dla czego przytacza się nagle te publiczne mowy ministerjalne.

Złanie końcowe nie da się pogodzić ze znanymi tu faktami. Czyż wiadomym jest lordowi Robertowi Cecilowi, że znajdujący się na urzędowym stanowisku dyplomata angielski w sierpniu wystosował do pewnego mocarstwa

neutralnego doniesienie o niemieckich celach wojennych? Czyż lord R. Cecil twierdzi, że doniesienie to nie nastąpiło w imieniu i z polecenia rządu angielskiego albo czy chce twierdzić, że doniesienie to nie nastąpiło wśród okoliczności, według których ów rząd neutralny musiał przpuszczać, że Anglja działa w nadziei i w przewidzianiu odpowiedniego kroku państwa neutralnego u rządu niemieckiego?

Wszecniemcy przeciw prawu stanowienia o sobie narodów.

W organie Związku Wszecniemieckiego „Alldeutsche Blätter” czytamy, co następuje:

Wydział kierowniczy Związku Wszecniemieckiego odbył w dniu 8. i 9. grudnia w Berlinie posiedzenie, które zajmowało się sprawą tak zwanego „prawa stanowienia o sobie narodów” oswobodzonych i zdobytych. W gruntownych obradach ze wszystkich stron stwierdzono, że pod postacią tego hasła zbliża się nowe niebezpieczeństwo dla naszej ojczyzny, któremu przeciwdziałać trzeba przez inkonspicjuszne zwalczanie tego rzekomego prawa będącego w sprzeczności z historią i z życiem narodów. Z szczególnym naciskiem wskazano na to, że pominiwszy militarne bezpieczeństwo należy dążyć do rozszerzenia naszych granic na północ i wschódzie celem uzyskania ziemi nowej dla kolonizacji niemieckiej i do cel kolonizacji w najwyższym stopniu będzie zagrożonym, jeśli kolonizacji niemieckiej zostaną wydeni na ląd większościom zasiedlonych lotyszów, estów i litwinów w odnośnych obszarach.

W łączności z obradami powzięto następującą rezolucję:

Wydział kierowniczy Związku Wszecniemieckiego ubolewa, że członkowie rządu Rzeszy i Parlamentu podczas ostatnich pertraktacji na pełnym posiedzeniu i w komisji budżetowej uznali tak zwane „prawo stanowienia o sobie narodów” zwyciężonych i oswobodzonych. Uważa on, że prawo takie sprzeciwia się naturze faktów przez wojnę stworzonych i nie zgadza się z rozumiałymi pretensjami, jakie zwycięstwo militarne — zwłaszcza zwycięstwo niezwyklemi ofiarami wywalzone — nadaje narodowi, który jak się okazało, jest górą.

W sprawach tak zwanego prawa stanowienia o sobie oswobodzonych ulamków narodowych na północ - wschodzie, Wydział kierowniczy Związku Wszecniemieckiego w przyznaniu tego prawa lotyszom, estom i litwinom upatruje to szczególne niebezpieczeństwo, że pominiwszy bezpieczeństwo militarne unicestwionym zostanie decydujący cel uzyskania nowej ziemi na wschodzie. Narod niemiecki dla rozbudowy swojego rolnictwa, dla podtrzymania swojej zdrowotności narodowej i dla ubezpieczenia swego wyżywienia potrzebuje obszaru kolonizacyjnego i znajduje go na północ - wschodzie. Wydział kierowniczy Związku Wszecniemieckiego sądzi, że obszary przed lotyszów, estończyków i litwinów zamieszkałe przez przysiężników i litwinów stanowią o sobie stanę się dla kolonizacji niemieckiej nieuzupełnieni i że niemieckich kolonistów przesiedlać nie można do obszarów, których rozmiar wewnątrzny wydany zostaje na ląd niemieckiej większości ludności. Byłoby oni bowiem narażeni na niebezpieczeństwo utracenia swych praw i wynarodowienia się wśród obcej większości.

Z tych powodów Związek Wszecniemiecki stanowczo przestrzega, aby przy możliwych pertraktacjach nie uznano „prawa stanowienia o sobie ludów oswobodzonych”.

Taki program skrajnie zaborezy ogłaszają wszecniemcy w chwili, w której rządy Niemiec i Rosji wdrożyły rokowania pokojowe na gruncie właśnie tej w rezolucji powyższej postępanej zasady prawa stanowienia narodów o sobie. Z całą brutalnością wszecniemcy aneksjonisci ogłaszają światu, że dla nich żadne prawa narodów nie istnieją, że ponad wszelkie zasady słusności i poszanowania cudzej własności stawiają nagi egoizm, domagający się nowych obszarów pod kolonizację niemiecką. Ale wojna nie po to się toczyła, aby ubóstwianemu przez wszecniemców hasłu „sila przed prawem” dopomódz do tryumfu. Po niesłychanych ofiarach krwi i mienia ludzkiego chce się wyzwozić z nieznośnego ucisku słabych przez silniejszych. Jeżeli wszecniemcy tego nie chcą zrozumieć, to bieg wypadków przejdzie ponad ich głowami. Niezależnie zaś od wszelkich względów zasadniczych rzecznicy nienasyczonej zaborczyści powinni zadać sobie pytanie, czy jest mądrze z ich strony rzucić kamienie pod nogi rządowi pertraktującemu o pokój z Rosją, który to pokój według zapewnień bolszewików ma być pokojem „demokratycznym”, a nie „wszecniemieckim”.

Polacy wobec anarchji rosyjskiej.

Kopenhaga, 11. grudnia.

Polska Rada Bezpieczeństwa w Moskwie.

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji polskich w Moskwie, ukonstytuowała się ostatecznie Polska Rada Bezpieczeństwa. Rada ta, według powziętej uchwały, powstała „dla zapewnienia bezpieczeństwa instytucjom polskim w Moskwie i dla obrony praw obywatelskich polaków na podstawie uznania ich za obywateli polskich i zastrzeżenia ich

najpełniejszej neutralności w wewnętrznych walkach i wszelkich sprawach Rzeczypospolitej rosyjskiej”. Dalszy ciąg uchwały konstytucyjnej określa skład Rady, do której wchodzi po dwóch delegatów uczestniczących w zebraniu instytucji i organizacji polskich. Delegatów nowych instytucji, pragnących przystąpić do Rady, mogą być przyjęci przez nią zwykłą większością głosów.

Uchwała ta była poprzedzona dłuższą dyskusją, w której ustalono nazwę tworzonej instytucji i jej bezpartyjny charakter. Proponowana przez komisję nazwa „Rady Bezpieczeństwa”, spotkała się z pewnymi zastrzeżeniami natury oportunistycznej, które obalił przez Klubu Demokratycznego, p. Darowski. Zdaniem jego nie należą wcale ukrywać celów, dla których „Rada” powstaje i zebranie; względem, podzielił. W dyskusji merytorycznej, niekiedy bardzo gorącej, wyrażnie podkreślono, że Rada nie ma żadnego charakteru politycznego, nie może sobie rościć praw do ogólnopolitycznego przedstawicielstwa, a jedynie i wyłącznie może występować w tych sprawach, dla których została powołana do życia. Znalazło to najobitniejszy wyraz przy wyborze do komitetu wykonawczego Rady, do którego nie weszli, wbrew pierwotnemu projektowi, przedstawiciele organizacji politycznych. Kandydatury czterech przedstawicieli organizacji politycznych cofnięto i wybrano komitet złożony z jedenastu osób, w składzie następującym: pp. Konosewicz, Turek, Samborski, Lachert, Młynarski, Wszelaki, Purski, Juchnowski, Kwieciński, Mroczkowski i Czaplicki. Komitet ma być organem wykonawczym Rady i będzie powieszony przez dwóch koordynatorów przed stawiciele ze składu dowództwa straży.

Uchwały te poprzedziła krótka deklaracja, którą złożył przedstawiciel P. P. S. p. Lipiński. Jego partja nie może z powodów zasadniczych wziąć udziału w „Polskiej Radzie Bezpieczeństwa”, ze względu na pewne organizacje, w niej reprezentowane, ale jako partja na wskroś polska, stojąc wyłącznie na polskim stanowisku, poczuwając się do obowiązku wobec społeczeństwa i do obrony polskiego dobrobytu kulturalnego, zorganizuje własna straż. Ta straż, przy praktycznym wykonywaniu swego zadania, może wejść w porozumienie ze strażą „Polsk. Rady Bezp.”

Składając prócz tego deklarację przedstawiciel S. D. K. P. i L., który solidarzował się zupełnie z ruchem bolszewickim, wobec czego odniósł się zupełnie wrogo do idei zebrania i opuścił zarządzenie. Zebraniu przewodniczył p. Szymański.

W sprawie armji polskiej.

Naczelny Polski Komitet Wojskowy ogłosił 27. listopada następującą odezwę:

Przystępując pod naciskiem wymagan chwili z wzmogoną energją do wydzielania polaków z szeregów armji rosyjskiej, Naczelny Polski Komitet Wojskowy zwraca się do całego społeczeństwa polskiego na emigracji i w zwiazaniu do czynnego współdziałania w tej pracy, do ponaręcia jej całą potęgą swych moralnych i materialnych zasobów — do całego społeczeństwa rosyjskiego z prośbą o życzliwą pomoc w usuwaniu tych przeszkód, jakie wydziałaniu wojskowych polaków w polską silę zbrojną stoją na przeszkodzie.

Wola ogółu wojskowych polaków, jasno na 1. Zjeździe wojskowych polaków w Rosji wyrażona, daje nam prawo domagać się tego w imię praw naszych, jako wolnych niepodległego państwa polskiego obywateli.

Stoi przed nami olbrzymie zadanie zespolenia wojskowych polaków, w armji rosyjskiej rozproszonych, w jeden organizm, nawiązanie duchem polskim przepojony, abyśmy przez to wyteżyli mogli całą moc polskiego serca i polskiego ramienia ku obronie sprawy polskiej i sprawy wolności powszechnej, abyśmy, gdy wreszcie nad skrwawioną ziemią jasny dzień pokoju zaświta, wracali do Ojczyzny nie jako rzesza rozbitków, cudem z dziejowej ocalałych, ale jako spójny zastęp, dumny przedświadczaniem spełnionego do ostatka obowiązku. Obowiązek ten każe nam dotrwać do końca, strzegąc jak zrenicy oka honoru żołnierza polskiego, tej najpewniejszej zmartwychwstania narodu gwarancji.

Abymy obowiązek ten z całą sumiennoscją mózdz spełnić, od wszelkich walk wewnętrznych w łonie samego społeczeństwa rosyjskiego trzymać się musimy zdala.

Zaden polak, czując się obywatelem niepodległego państwa polskiego, do spraw wewnętrznych państwa obcego mieszać się czynnie nie może, sympatjom swoim, które go ku tej czy innej ciagną stronie, milczeć e musi nakazać. Strzegąc pilnie niezależności własnej, szanować musimy bezwzględnie wyłączne prawo do stanowienia o sobie narodów innych.

Obowiązani dotrwać aż do chwili zawarcia pokoju w szeregach armji rosyjskiej, nie mogą aż do tej chwili stanąć pod rozkazami własnego naszego rządu, nie mamy prawa pracy i walki naszej poddawać żadnej polityce. Musimy pozostać żołnierzami i tylko żołnierzami. Podlegając rozkazom rosyjskiej naczelnej władzy wojskowej, dopóki Rosja udziału naszego w wojnie wymaga, musimy strzedz jak najściślej tego naszego prawa, że użyci możemy być do walki jedynie na froncie, jedynie przeciwko nastającemu na wolność tch, z którymi nas wiąże braterstwo broni, nieprzyjacielowi, że do żadnych walk wewnętrznych używać nas nie wolno.

I to jest również jeden z powodów, które nakazują nam wydzielenie się w Polską Silę Zbrojną.

Wobec wzmagającej się nawały pogromowych wystąpień, kierowanych zbrodniczą ręką ciemnych sil, musimy stanąć w obronie życia i mienia spokojnych obywateli, w pierwszym rzędzie mając w pieczy życie i mienie naszych rodaków, którzy się tu znaleźli na wygnaniu, — pomni, że za każdą kroplę krwi polskiej na nas, żołnierzy polaków, spada cała odpowiedzialność przed obliczem Polski.

Nie mamy domu, do którego wraca żołnierz rosyjski, wychodząc z szeregów. Dopóki pokój nie otworzy granic, dzielonych nas od Ojczyzny, musimy tu stworzyć ognisko, które nam dom ten zastąpi, musimy stworzyć z naszej Polskiej Siły Zbrojnej obóz, w którym panować będzie polski ład wojskowy i polski obyczaj narodowy, który nie tylko żołnierza polaka przegrabi, ale i całą emigrację polską w Rosji od nieszczęśliwych, które dziś na każdym kroku jej zagrażają, ochroni.

Do pracy nad urzeczywistnieniem tych zadań wszelkiego dokładając wysiłku, ufamy, że całe społeczeństwo polskie bez różnicy stronniczości i z nami do niej przyłączy się, a społeczeństwo rosyjskie i wszystkie jego demokratyczne organizacje życzliwość swą nam okażą, dowodząc tem szczerości uznania naszego prawa do stanowienia o sobie." K.

W 50 rocznicę zgonu Grottgera.

Pięćdziesiątą rocznicę zgonu Warszawa uczęca wielkim obchodem. Uroczystość odbyła się 13. bm., a rozpoczęła się solennym nabożeństwem w kościele archikatedralnym św. Jana, który przepelniała publiczność, złożona z przedstawicieli władz polskich, instytucji społecznych, nauki, sztuki i literatury, delegacji szkolnych. Przewodził na nabożeństwie delegacja krakowska. Msze święte celebrował ks. prałat Lyszkowski w asyście alumnów seminarium „Litnia” odśpiewała pod batutą p. Kononaska msze Verulstus, śpiewy solowe wykonali pp. Dobosz i Kamiński. Ks. prof. Antoni Szlagowski wygłosił piękna przemowę o życiu, co na obrazach Grottgera nie wyschły dotąd i są, jak przed laty — i gorące i żarte, i żywe i słone... o czterech ławnikach „Warszawie”, „Poloni”, „Lituaniji” i „Wojnie” — wypełnionych temi łzami po brzeżki.

Z katedry publiczność udala się przed Pałac Sztuki, na frontonie, którego umieszczono tablicę pamiątkową Grottgera, obojętne tablicy Matyjaszki i Chelmońskiego. Po odsłonięciu tablicy, przez Tow. Zachęty, p. Ejsmond, przemówił do zebranych, jak następuje: „Przyjdzie czas, że się może gwałtem do mnie przynawadzać będziecie”. Temi słowy Artur Grottger pisał do swej matki, która nie dość często odpowiadala na jego pełne miłości listy.

Wieszcie te słowa przedko się spełniły. Gienusz Grottgera potężniał coraz bardziej, a umiłowaniem jeszcze silniejszą Ojczyznę dawał mu tematy i natchnienia do tworzenia arcydzieł pomników naszej walki i naszego meczeństwa.

Imarł w kwiecie wieku. Po 50 latach dopiero wolno nam przynawadzać się do niego. Dziś, kiedy Polska zmierzwiwcała, imię Grottgera, jaśniejące pełnym blaskiem, staje się nam świętością narodową, jaka przemierza między dawnymi a nowymi laty. Dziś dopiero wolno nam zawołać: Snu, Polśa nie zapomniała o Tobie, Teskniła do ciebie, jak ty, Teskniła do niej, skarżąc się w listach swoich: „Hej! do Polski daleko, ale pomnielić blisko do serca”. Na naszym pałacu

sztuki wypisujemy imię Twoje ku naszej dani, ku chwale naszej Ojczyzny.

Poczem zebrani udali się zwiedzić wystawę Grottgerowską, skromną pod względem ilościowym, ale niezmiernie ciekawą.

Trzecia część uroczystości odbyła się wieczorem w Filharmonji. Rozpoczął ją przemówieniem Wojciech Kossak. Odczytał on barwne swoje wspomnienia i sposterzenia, dotyczące sztuki i życia Artura Grottgera. Podniósł w twórczości autora „Polonji”, „Lituaniji” instynkty malarza-kolorysty, podkreślił rasowy sentyment i brawurę.

Następnie p. Jerzy Leszczyński, ucharakteryzowany „po grottgerowsku”, prowadzony przez białą postać z gwiazdą u czoła (p. H. Starza), oddeklamował wiersz Juliana Ejsmonda, poświęcony pamięci poety „Warszawy” i twórcy „Wojny”. Wiersz ten kończy pełna wiary strofa:

A dziś? Znów wojna, i głód, i zaraza, i lun plomienie szaleją dokoła... Ale nad niekto ognia i żelaza z mieczem w prawicy i z gwiazdą u czoła, zdeptałszy dawne, niewolnicze pięta, wstaje ta nasza Wsławiona i Święta.

Na ekranie pokazano plansze „Wojny” i „Lituaniji”. Pięknie oddeklamowała wiersz Konopnickiej p. Trapszo-Krywulowa. P. Jarczewska zagrała Chopinowski „Nocturn” i Mazurek.

Na zakończenie programu p. Argasińska-Chojnowska zaśpiewała przepiękną pieśń „O żołnierzu, co to szedł borem, lasem” i tp. przy akompanjamentie p. Waltek-Walewskiego.

Z publikacji o Grottgerze.

Z dzieł o Grottgerze pojawiła się przed kilku laty najlepsza monografia autorstwa Jana Boloż-Antoniewicza, zawierająca 403 doskonałych reprodukcji i ogółem 502 strony tekstu. Dzieło to ukazało się we Lwowie nakładem Tow. Nauczycieli Szkół wyższych w wspólnym wydawnictwie „Nauka i Sztuka”. Obecnie zaś z okazji 50-lecia zgonu Grottgera ukazały się w Warszawie (nakładem Księgarni Ludowej) dwie książeczki popularne, których autorką jest znana artystka-rzeźbiarka p. Marja Gerson-Dabrowska. Pierwsza z nich, zatytułowana „Malarz powstania” jest popularnym odczytem; druga p. t. „Grottger” wykwinie wydaniem i ilustrowaniem opowiadaniem, nadającym się bardzo dobrze do wychowawczych celów. Obie prace, pisane łatwym, jedynym, a nieraz obrazowym językiem, dają wiele szczegółów informacyjnych. Samo dzieło Grottgera jest bardzo szeroko w narodzie znane; pamięć twórcy czczona; ale osoba jego do dnia dzisiejszego pozostała prawie że tajemnicza. Wiemy, że rysował wiele dla „albumu pięknej Polki”, i że umarł bardzo młodo. Więc bardzo niewiele. Pani Gerson-Dabrowska odsłania tę czułą duszę i to krótkie życie z wielu stron, a między innymi pokazuje Grottgera jako wesołego młodego chłopca i przyciska humorystyczne jego momenty. Nie pomija i materialnych jego tryumfów i kłopotów, jego zarobkowych zabiegów. Jako rysownik, był Grottger nader płodnym. W ciągu lat pięciu, od 1859 do 1864 r. daje wydawcom, głównie wiedeńskim,

przeszło 250 prac, a na jednym kartonie rzuca nieraz po kilkadziesiąt postaci. Śród tych prac zarobkowych znajduje się „Historja Austriji”. Ta wysiłona praca zarobkowa nie zabiła jego talentu. Dala mu wprawę, którą autorka nazwała „zdumiewającą”. I rozwinęła w tym urodzonym rysowniku i dramaturgu specjalną technikę kolorystyczną, którą operował szczególnie na kartonach, węglem albo sepią kreslonych.

We Lwowie urządzono wieczór grottgerowski w kasynie i Kole literacko-artystycznym. Wieczór rozpoczął się przemówieniem prof. Ludwika Skoczylasa, który podławszy na wstępie krótką biografję Grottgera, przedstawił barwnie całą twórczość naszego niezrównanego artysty. Następła potem część koncertowa i żywe obrazy, odtwarzające z całą dokładnością szereg dzieł twórcy „Wojny” z deklamacją p. Adama Adama.

Wiadomości z dalszych stron.

— Podwójne morderstwo i samobójstwo. Straszny dramat rodzinny rozegrał się w tych dniach we Lwowie. Zamieszkała przy ul. Dwerneckiego żona znanego w mieście architekta p. Kamila Pillerowa wystrzelała z bronią polową trupem na miejscu dwoje swoich dzieci syna 14-letniego Kornela i 9-letnią córkę Irenę, poczem celnym strzałem w skroń sobie życie odebrała.

Według przeprowadzonych dochodzeń na miejscu, tragedia rozegrała się w nocy na czwartek, 13. bm. W czwartek wieczorem przyszedł w odwiedziny do państwa Pillerów kolega szkolny śp. Kornela, Kazimierz Szumiński, któremu po wejściu do mieszkania przedstawił się straszny widok. O odkryciu swem natychmiast zawiadomił lokatorów domu, którzy wezwali policję.

W mieszkaniu na II. piętrze zastano w pierwszym pokoju leżące na łóżku zwłoki śp. Kornela, syna, z raną postrzałową na skroni, w drugim zaś pokoju na otomiane leżała z przestrzeloną głową córka śp. Irena. W tym samym pokoju na podłodze znajdowały się w kałużę krwi zwłoki nieszczęsnej matki śp. Kamili z Szybalskich Pillerowej, liczącej 34 lata, obok niej zaś leżał wystrzelony browning. Według wszelkiego prawdopodobieństwa strzały, skierowane w stronę dzieci, nastąpiły w czasie ich snu. Pierwszą kulą ugodzona została córka Irena. Widocznie na skutek strzału, śp. Kornel zerwał się ze snu, lecz w tej chwili padł drugi strzał w niego wymierzony. Po spełnieniu tego strasznego czynu, śp. Kamila Pillerowa sobie życie odebrała.

Co było przyczyną tego strasznego dramatu — na razie niewiadomo. Tajemnicę tę kryją zapewne listy, jakie pozostawiła śp. Pillerowa do rozmaitych osób. Jak się jednak zdaje, przyczyną tego krwawego epilogu był ciężki rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkimi przeżyciami w czasie wojny. W liście, pozostawionym do przyjaciółki p. N., pisze śp. Pillerowa, że przed popełnieniem samobójstwa uważa za obowiązek zabić dzieci, a żeby się nie meczyły kiedyś w życiu, tak jak ich matka.

Maż denatki pełni służbę wojskową zdała od Lwowa.

— Na wystawę sztuki współczesnej, — jak nam piszą ze Lwowa, — z której dochód przeznaczony jest na pomnożenie funduszu wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, wptywały już dzieła z wszystkich stron. Sądząc z nadesłanych dzieł i zgłoszeń, na wystawie tej nie zabraknie nikogo z wybitnych artystów polskich. Dzieła wystawione, jak już donosiśmy, przeznaczone są na sprzedaż, więc i artyści nasi

mogą odnieść poza sukcesem moralnym również znaczny sukces materialny. Dowodem zainteresowania ta wystawa jest zwrócenie się całego szeregu osób do Komitetu z zapowiedzią zakupna na tej wystawie. Część artystów przesyła osobno na własną rękę swoje obrazy, chcąc by jak najrychlejsz znalazły się we Lwowie, gdzie robi się z nich reprodukcje do katalogu ilustrowanego.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą o najrychlejsze przysyłanie dzieł pod adresem: Komitet wystawy Sztuki współczesnej, Lwów: Akademicka 17. — Otwarcie wystawy nastąpi 31. grudnia br. — W Krakowie wyjaśnić udziela delegat wystawy, redaktor Jan Grzywiński, ul. Karmelicka 9.

Składki i pokwitowania.

— Areybiakuplemu Komitetowi ratunkowemu dla miasta Poznania nadesłali dla kuchni dla ubogich: p. Pluciński z Trzebowia 200 ctr. ziemniaków, ks. prob. Józef Bykowski z Bonikowa od gospodarzy i ludzi dominjalnych swej parafji: 80 ctr. ziemniaków, 15 ctr. brukwi, 15 ctr. marchwi, 60 ctr. kapusty, 45 dyni, miech groszku i cebuli, 4 worki kaszy, miech maki, Dom Psarskie p. Maniecki 100 ctr. marchwi żółtej, p. Skrzydlewski z Mechlina 120 ctr. brukwi i kapusty, p. Mańkowska z Brodnicy 170 ctr. ziemniaków, p. Lossow z Grabonoga 170 ctr. marchwi i brukwi, p. Raszewski z Jasienia 220 ctr. brukwi, ks. prob. Czaplewicz z Czerleja 120 ctr. ziemniaków, p. Chłapowski z Rogaczewa 150 ctr. ziemniaków, 130 ctr. marchwi i brukwi, p. Moszczeńska z Pigłowic 5 i pół funta dodatków do zup, p. Niemojowski z Słivnik od Kółka roln. i Towarz. robotników tamtejszych 200 ctr. ziemniaków, p. Zychliński z Uszazewa 100 ctr. ziemniaków, Dom. Oporowy 40 ctr. marchwi, 40 ctr. brukwi, 20 ctr. kapusty, hr. Zółtowski z Nekli od gospodarzy, członków Kółka roln. 50 ctr. brukwi, 50 ctr. marchwi, 2 ctr. kapusty, 26 ctr. ziemniaków i 4 m. drzewa, hr. Henryk Zółtowski z Głuchowa 200 ctr. brukwi, p. Madaliński z Chłapowa 200 ctr. ziemniaków, p. Skrzydlewski z Dopiewa wagon brukwi. Za wszystkie te dary składają serdecznie „Bóg zapłać”

w imieniu Komitetu Kazimierz Brownsford. — Na Fundusz Kościuszkowski. Obchód ku czci Tadeusza Kościuszki w Mikołowie w dniu 18. listopada a 2. grudnia przyniósł zysku czystego po odliczeniu kosztów 456,55 mk. Z tej sumy wpłacono na Fundusz Kościuszkowski 366,25 mk. Biuro Rady Narodowej. M. Korzeniewski.

— Na gwiazdkę dla dzieci ofiarowały laskawie pp. Chwałkowska 20 mk. Stanisława Szyfłowa 15 mk. radczyni Grossmannowa 10 mk. Ofiarodawcy z datki powyższe jako też firmie Litwiński i Sp. za dar składa najszerzej podziękowanie. Zarząd Ziółków Br Kwestarskiego.

— Pokwitowanie. P. Bronisława Chelmecka z Zakrzewa złożyła 200 mk. na zakupno odzieży i bielizny, potrzebnej dla dzieci przebywających w Stacji Sanitarnej Tow. Stella w Kobylnicy — Dziękując serdecznie w imieniu Wydziału za dat tak hojny, kwitując z odbioru Marja Haza - Radlic

— Antykwariat dzieł sztuki w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, otrzymał co dopiero piękne, wielkie szaty, wityrny, kanapy, biurko holenderskie, stoły intarsjowane, fajansy pruszkowskie, medjoryty kolorowe. Do komisowej sprzedaży zlecono nam piękny salon rokokowy, oraz kilka starich dywanów perskich, za których prawdziwość ręczy właściciel. Wśród broni rycerska zbroja japońska z 17 wieku, doskonale zachowana. 12546

Szkola handlowa PREISSA
w Poznaniu, ul. Rycka 29, nar. ul. Ludwki.
Założona 1883. Telefon nr. 2699.
Nowe kursy rozpoczyna się 3. stycznia
Kursy dwuletnie i półroczne, nauka arytmetyki i rachunku, Tygodni 38 lekcji obowiązkowych. Kursy wieczorne. Osobne prospekty na żądanie. Oddany przedmiot: rachunek, klasy wieczorne.

DRACA
Dobrym sposobem na zniechęcenie
kowal
w Warszawie, ul. Żelazna 13
nowy, oraz ludzka na degustacji i łazie z Krolestwa Polnego za wana podzono i na d... 13001
Dom Kawki
Hermannsruhe
K. Straszno, Wier.

Kucharka
w średnim wieku, opanowana z kromką kucheną, poszukuje miejsca najchętniej na probostwie lub pod panem M. Sztubrowskim, Słomka Parkowa.
Do mojego handlu rękobowego potrzebna zaraz lub od 1. stycznia 1918 bielsza 12084

książkowa.
Roman Krwinski, Ostrow.
Do suszadzy bardzo kupnych artykułów poszukuje się w Poznaniu i Kępczo, wymownego 12120

zastępcy
na prowizji i to zaraz lub od 1. stycznia. Zgłosz w środę pom. 12 a 3 w hotelu francuskim u Wiesnera.

Panny kantorowe
biegłe w buchalterji lub w korespondencji,
majster malarski lub lakierniczy
mogą się zgłosić zaraz lub od 1. stycznia 1918, z podaniem świadectw i warunków. 12868
H. CEGIELSKI Tow. a.ko. Poznań.

Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. w Ostrowie
poszukuje
Członka Zarządu
od 1. 4. 18. Fachowo wykształceni reflektanci zechcą się zgłosić z podaniem warunków do 1. 1. 18. do 12978
p. Stefana Rowińskiego w Ostrowie.

Książkowej
możliwie zamieszowej, starszej, samodzieln. dobrze polecającej, mogącej mieć całkowicie w handlu zastaw, poszukuje zaraz lub później. Zgłoszenia z podaniem posaż, odwieś świadectw i załączeniem odfotografowanego pi-mienia. 142 5
F. Kozłowski, hurt. skład pap'erów luksusowych
Poznań, ulica Berlińska nr. 10. I. piętro.

Do banku w Poznaniu poszukuje się
kasjera lub kasjerki
reflektanci lub reflektantki z odpowiednimi kwalifikacjami wchodzącej z zelowo przy równoczesnym podaniu wymaganej pensji. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr 14211.

ANTYKI
— wszelkiego rodzaju —
Kilimy, brokaty, dywany perskie
(także używane) 12541
zakupuje
K. Andrzejewski, Poznań
Stary Rynek 75 II. Telefa 4066.
Oferty proszę składać pomiędzy godz. 12 a 2 w pol.

KUPNA
Szukam kupna używ. leczy dobrze utrzymanej, większej szafy do książek
Zgłoszenia do ekspedycji niniejszego pisma pod nr 14198.
10000 mk.
zarobi
to mi zaraz pożyczę 25000 mk. na dobra i okazli. Suma sfinansowa będzie w 2 latach w 2 ratach. Zet do eksped. Kurj. Pozn. pod nr 12965.
Nowy transport tanich, iekkich, sred. koni roboczych,
pomiedzy innymi młodszych i starszych klaczy, zrebnych i rozmaitych koni pojazdowych, nadszedł do natychm., taniej sprzedazy.
Pohl, Hotel dworcowy, (Bahnhofs-hotel).
Telefon 2117. 14152

Magistratsbekanntmachungen.

Städtischer Verkauf von Brennholz.

Infolge der Kohlenknappheit haben wir groessere Mengen Brennholz beschafft und geben davon ab:
a) an alle Selbstverbraucher der Stadt Posen (auch fuer gewerbliche Betriebe) nach Vorrat und Bedarf, vom städtischen Lagerplatz auf der Ostseite des Hauptbahnhofes, Oststrasse, Toreingang 2 von der Colonnade:
Kiefernklöben und Rollen zum Preise von 26 M je Rm Kiefernknöppel „ „ 20 M „ „
b) an Familien, deren Jahreseinkommen 8000 M nicht übersteigt:
vom Lagerplatz der Umschlagnstelle. Eingang Gerberdamme: Hoeser, die aus dem Rieckbau von Grenzsteilungen gewonnen sind zum Preise von 18 M je Rm vom Lagerplatz der Firma Wilhelm Mewes an der Margaretenstr. (neben dem Speicher des Deutschen Lagerhauses auf dem Bahnhofende)
Kiefernklöben und Rollen zum Preise von 20 M je Rm.
Von dem Holz nach Absatz A wird auf die mit römischer Ziffer bezeichneten Abschnitte I und II der Beauftragte te bis 1/2 Raummeter, auf Abschnitte III bis ein Raummeter abgegeben.
Die Holzabgabe in kleineren Mengen von 1/4, 1/2 und 3/4 Rm erfolgt zu dem dem Brauchteile entsprechenden Raummeterpreise. Die Bezugskarten sind gegen Zahlung des Bartraues bei der städtischen Nebenkasse Wronkerplatz 2 I, Zimmer Nr. 24, in der Zeit von 8 bis 12 1/2 Uhr vormittags und von 3 1/2 bis 5 1/2 Uhr nachmittags zu lösen.
Wir empfehlen den Einwohnern, sich mit Rücksicht auf die Kohlenknappheit mit Holz zu versehen.

Verteilung der Lebensmittelkarten.

Am 20. und 21. Dezember werden Brot- und Fleischkarten fuer den nächsten Zeitabschnitt vom 24. Dezember bis 20. Januar 1918 Batterkarten fuer die nächsten beiden Zeitabschnitte Zuckerkarten und Ausweikkarten fuer den Oberschlesischen Turm für den Monat Januar ausgeben.
Die Zuteilung der Karten zu den einzelnen Anzehestellen an den öffentlichen Anzehestellen bekannt machen. Die Abschnitte findet an beiden Tagen in der Zeit von 9 Uhr vormittags bis 4 Uhr nachmittags statt. Mit Rücksicht auf die bevorstehenden Weihnachtsfeiertage eruchen wir eruchen die Haushaltungen dringend, ihre Karten an den für sie bezeichneten Tagen in den Anzehestellen abholen, damit alle rechtzeitig in den Besitz der Karten kommen. Die Lebensmittelkarten sind zum Montag, den 24. Dezember abhoh: tuch geschlossen.
Die Lebensmittelkarten werden fuer jeden Haushalt abgezählt und zusammengehelt ausgeben. Die Karten können nachgezählt werden, ohne dass sie aus dem Umschlag entfernt werden. Einsprüche gegen die Richtigkeit können aber nur besichtigt werden, wenn das Kartentheil unverletzt mit Umschlag vorliegt wird.
Anstellen und Betriebe erhalten die Brotkarten. Sapienza platz 10-b, die Fleischkarten im Pothaus, Zimmer 22 und zwar Buchstabe A bis K am Donnerstag, den 20. Dezember von 10-12 Uhr und 4-6 Uhr.
Buchstabe L bis Z am Freitag, den 21. Dezember von 10-12 Uhr und 4-6 Uhr, 12024
Posen, den 18. Dezember 1917.
Der Magistrat.

Die Verbraucher bleiben so die Kundenliste des Fleischers, bei welchem sie einzutragen sind, auch fuer die nächste Fleischkartensperiode (vom 24. Dezember 1917 bis 20. Januar 1918) verbunden. Ummeldungen in der Kundenliste sind nur zulässig, falls ein wichtiger Grund (z. B. Umzug) vorliegt. Der Grund ist glaubhaft nachzuweisen.
Anträge auf Ummeldungen sind unter Vorlegung der Kundenkarte, beim Fleischeramt — Stadthaus, Zimmer 22 — am Donnerstag, den 21. und Freitag, den 21. Dezember 1917 zu stellen.
Posen, den 18. Dezember 1917.
Der Magistrat. 12029